

Ach, cóż to był za ożenek…

Data publikacji: 31.01.2010 12:30

□

Był tradycyjny kołocz, przyśpiewki weselne, orkiestra, młoda para i wielu gości. Były oczepiny, biały taniec panien i inne zapomniane weselne zwyczaje. W Ochabach bawiono się na tradycyjnym cieszyńskim weselu.

Wesele pradziadków znacznie różniło się od dzisiejszego świętowania zawarcia związku małżeńskiego. Począwszy od stroju w którym nowożeńcy podchodzili do ołtarza, zabaw weselnych, organizacji wesela a skończywszy na podarunkach, które otrzymywali nowożeńcy. Żeby tradycja nie została zapomniana na dobre w Ochabach postanowiono odtworzyć obrządek weselny. - ***Chcieliśmy się dowiedzieć jak dawniej wyglądało wesele. Ja sam nie pamiętam niektórych tradycji - mówi Maciej Bieniek, sołtys Ochab - *Dziś tradycja gubi się i miesza, ciągle dodaje się nowe elementy, które są czasem zaprzeczeniem tych prawdziwych. Jednak chyba jest coraz większe zainteresowanie tym, co było kiedyś. Widzę, że coraz więcej młodych ludzi sięga do czasów pradziadków i to cieszy, że tradycja zatacza koło i choć w nowej formie powraca**** - dodaje sołtys.

ZOBACZ FILMIK "TRADYCYJNE OCZEPINY"

Jak na prawdziwe wesele przystało każdy z kilkuset gości, którzy prawie nie mieścili się w sali OSP w Ochabach, otrzymał przy wejściu wońkę i został poczęstowany miodulą. Następnie oczekiwano młodej pary, która właśnie udała się do kościoła. Kiedy wszyscy usiedli do stołów rozpoczął się czas wielkiej uczyty i zabawy. W roli młodej pary wystąpili Jolanta i Ireneusz Bronowcy, którzy prywatnie od 18 lat są małżeństwem – ***Nasz ślub wyglądał jak wiele innych nie było ani żywotka, ani tych cieszyńskich tradycji, ale za to odbiliśmy sobie to dzisiaj*** – stwierdzili małżonkowie.

ZOBACZ FILMIK

Spektakl wyreżyserowała Irena Słonina, nauczycielka tutejszej szkoły. – ***Nie ukrywam, że bardzo pomógł mi w tym dr Grzegorz Studnicki. Całe pisanie scenariusza zajęło kilka tygodni. Próby rozpoczęliśmy w grudniu. Na początku raz w tygodniu, później dwa razy*** – opowiada Irena Słonina. Aktorów dzieliło kilkadziesiąt lat. Najmłodszy miał 4 lata – najstarsi są już na emeryturze. W sumie ról mówionych było 17, jednak na scenie pojawiło się kilkadziesiąt osób.

- ***Nie spodziewałem się takiej publiczności. Widzowie nie mogli się pomieścić w sali. To nas motywuje do kolejnych przedsięwzięć. Może za kilka miesięcy nasi nowożeńcy doczekają się potomstwa i zorganizujemy chrzciny?*** – śmieje się Maciej Bieniek.

To nie debiut Ochabian w spotkaniu z tradycją. Wcześniej zorganizowano darcie pierza, łuskanie fasoli, deptanie kapusty i spektakl od ziarenka do bochenka.

Spektakl to kluczowe zadanie z projektu „Jak się starka wydowali” realizowanego przez Szkołę Podstawową nr 4 z Ochab i Radę Sołecką. Projekt został dofinansowany z programu Działaj Lokalnie realizowanego przez Polsko-Amerykańską Fundację Wolności, realizowanego przez Akademię Rozwoju Filantropii i Stowarzyszenie Cieszyńskiej Młodzieży Twórczej.

Dorota Kochman

[Zobacz FOTORELACJĘ<< KLIKNIJ>>](#)